

Straż pożarna przyjechała do.... grilla na balkonie. Lokator uniknął jednak mandatu

data aktualizacji: 2021.08.23



Ostatnie dni wakacji to doskonały moment na zorganizowanie grilla. Wszyscy już wrócili z urlopów i spotykają się na ucztowanie ze znajomymi lub w rodzinnym gronie. Na taki sam pomysł wpadł jeden z mieszkańców Ursynowa, który postanowił zorganizować grilla na balkonie. Kiełbaski nie zdążyły dojść na ruszcie, bo imprezę zakończyła wizyta straży pożarnej i policji.

W niedzielne popołudnie na osiedle przy ul. Benedykta Polaka na Imielinie przyjechała straż pożarna i policja. Pożar? Nic podobnego. Sąsiad stwierdził, że robi grilla na balkonie. Zaczął już piec na ruszcie swoje przysmaki, a w tym samym czasie zaniepokojeni mieszkańcy wezwali służby.

Na miejscu zjawily się dwa zastępy straży oraz patrol policji. Ale miłośnik balkonowego grillowania uniknął mandatu.

- Nie podjeliśmy żadnych działań, bo w tym przypadku mieszkaniec używał grilla elektrycznego. Jeżeli ktoś używa takiego sprzętu, to jedyne co się emituje to przypalony tłuszcz. Jest to bardziej zachowanie uciążliwe dla sąsiadów, niż faktyczne zagrożenie - informuje wydział prasowy stołecznej straży pożarnej.

Według strażaków dopiero użycie grilla węglowego może być niebezpieczne. Produkty, które emituje grill takie jak np. popiół mogą opaść na pozostawione gdzieś na balkonie przedmioty i wywołać

pożar. To samo w przypadku gdy żar spadnie do doniczki, w której znajduje się ziemia torfowa.

Jak to jest z grillem na balkonie?

Choć niektóre wspólnoty i spółdzielnie wprost zakazują używania grilla na balkonach, to w regulaminie spółdzielni „Na Skraju” - do której należy budynek przy ul. Benedykta Polaka - nie ma o tym wzmianki.

Jednak rozpalenie tradycyjnego węglowego rusztu może zostać potraktowane jako naruszenie przepisów ochrony przeciwpożarowej budynku. To prawo wyższego rzędu niż regulaminy osiedlowe.

Sąsiedzi, którym przeszkadza grillujący lokator na balkonie mogą powołać się na Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 7 czerwca 2010r. (Dz.U. 2010 nr 109 poz. 719), które reguluje przepisy przeciwpożarowe we wszystkich nieruchomościach. Wykroczenie przeciwko temu zapisowi może się skończyć mandatem w wysokości do 500 złotych, ale kodeks karny mówi również, że: „kto stwarza zagrożenie pożaru wielkich rozmiarów podlega karze pozbawienia wolności od roku do 10 lat.”. Prawo przeciwpożarowe nie zakazuje więc używania grilli elektrycznych.

Co jednak w sytuacji, kiedy dzień w dzień czujemy w naszych domach zapach przypalonego mięsa czy dym? Okazuje się, że przyrządzenie kiełbaski, nawet jeżeli nie stwarza ryzyka pożaru, może naruszać prawa osób trzecich. Zgodnie z art. 144 Kodeksu cywilnego właściciel nieruchomości powinien "powstrzymać się od działań, które zakłócałyby korzystanie z nieruchomości sąsiadom". Przepis ten wprowadza zakaz tzw. immisji. Zaliczane są do niej dymy, ciecze, zapachy czy hałasy.

Źródło:

<https://haloursynow.pl/artykuly/straz-pozarna-przyjechala-do-grilla-na-balkonie-lokator-uniknal-jednak-mandatu,17998.htm>